Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego“

Nr. 9 Katowice, 5 maja 1929 Rok IV

Święto druchen

Kochane druchny zapewne z upragnieniem wyglądają swego święta. Praca wre we wszystkich stowarzyszeniach, przygotowania są w całej pełni, o tem niema co mówić. Druchny — rzecz niewątpliwa — nie cofną się przed żadnym wysiłkiem, a choćby i ofiarą, byle nasze święto wypadło wspaniale, przyniosło jaknajwięcej korzyści duszom waszym, wzmocniło dobre postanowienia, spotęgowało organizacyjną obowiązkowość, zespoliło ścisłym węzłem siostrzanej miłości i zgody wszystkie członkinie. Czy Was druchny nie przejmują radością owe słowa „święto nasze“, skoro w tych szeregach możecie i siebie też umieścić? Pomyślcie tylko, że jakieś dziewczę żyjące poza obrębem organizacji, widząc Was w tym dniu uroczystym kroczące w poważnym, karnym pochodzie po ulicach Waszych miejscowości z odznakami S. M. P. Ż. — musi przyznać, że jednostka choćby najlepsza, ale idąca osobno, nie zjednoczona w organizacji, jest małą i nic nieznaczną w oczach ogółu. Zaszczyt to wielki być druchną w Stowarzyszeniu o tak pięknej idei przewodniej jak służba Bogu i Ojczyźnie w Stowarzyszeniu, które jak matka dba o Wasze potrzeby ducha i ciała i prędzej z pomocą Wam spieszy, aniżeli same o tem pomyślicie, o ile tylko jest to w jego mocy. Należy umieć ocenić stanowisko swoje wśród młodzieży jako członkini S. M. P. Ż. i na sztandar, pod którym się stoi, nie rzucić nigdy nawet cienia plamy złego życia, aby o Was Boża Matka zawsze powiedzieć mogła: „To kwiaty polskiej ziemi zawsze żywe i wonne!“. Aby Ojczyzna nasza sprawiedliwie orzec mogła, żeśmy wierne tej ziemi ukochanej, niedawno tak zbolałej i poszarpanej, a dziś choć wolnej i niepodległej, potrzebującej jednak wielkiej od dzieci swych miłości i pracy.

W dniu „Święta druchen“ musimy druchny światu pokazać wartość naszą. A więc tym, co nam sprzyjają i patrzą na młodzież, jako na świeże pąki wiosenne, mogące już to zmarnieć od mroźnych podmuchów, jużto rozwinąć się i zielonością swą szarość gałązek ożywić. Trzeba nam stanąć i przed tymi, co nie znają naszej organizacji — może niejeden z tych obojętnych widzów stanie się w przyszłości członkiem Patronatu, pospieszy z pomocą ofiarną ręką... — wszystko zależy od Was. Nareszcie musimy o sobie dać świadectwo i tym wszystkim, którzy względem Stowarzyszeń odnoszą się z niechęcią, może nie z własnej winy, lecz z powodu nieznajomości Waszej idei i Waszej działalności. Więc nie może tam żadnej z druchen braknąć w dniu święta naszego! Pamiętajcie dobrze, że nie wróci się w tym roku dzień podobny dla Was. Stąd wykluczonem jest usprawiedliwianie siebie: Beze mnie się obejdzie! Właśnie że nie! Każda druchna stawić się musi, to jest jej obowiązek, a nadto pracą swą dołożyć się do uświetnienia uroczystości, by móc sobie powiedzieć: Jest tu i mojej współpracy cząstka! Prześcigajcie się w zgłoszeniach do kwesty ulicznej, do ozdobienia ołtarza, do wygłoszenia jakiegoś urozmaicenia na akademji. Przeżyjcie Wasz wielki dzień w powadze i skupieniu ducha, składając w czasie Mszy św. hołd Najśw. Pannie od wszystkiej młodzieży zjednoczonej w S. M. P. Ż. i od całej ziemi polskiej, której Ona Matką i Królową od wieków.

W rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja

Święcimy dziś wielkie święto narodowe i państwowe: Konstytucję Trzeciego Maja.

Czemuż dzień uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja podniósł naród do godności święta?

Państwa polskiego Konstytucja Trzeciego Maja nie uratowała, — ale uratowała naród!.....

Była ona wspaniałym testamentem ginącej Rzeczypospolitej. Była ona dla świata całego dokumentem, niezniszczalnem świadectwem tego, że upada państwo — narodu wielkiego.

Dowiodła ona dojrzałości i kultury politycznej narodu polskiego.

Nie była to rewolucja krwawa ani gwałt, zadany ogółowi przez jakieś stronnictwo lub jednostkę. Był to przewrót, dokonany bez rozlewu krwi, stanowiący dalszy krok w rozwoju świetnych tradycyj politycznych i wolnościowych Polski Jagiellońskiej, usuwający niedomagania machiny państwowej i otwierający przed Polską nowe perspektywy.

Zaczął się zwrot na lepsze. Dobro zaczęło brać górę nad złem. Naród zaczął się odradzać, Utworzono pierwsze w Europie ministerjum oświaty: Komisję Edukacyjną. Polska pokryła się w krótkim czasie siecią szkół, w których uczono już po polsku — nie po łacinie, wpajano uczucia narodowe i obywatelskie i przygotowywanie do życia. Ożywczy ruch objawił się w dziedzinie przemysłu, handlu, w literaturze i sztuce.

Lecz wszystko to nie powstrzymało nieszczęścia narodowego. Przewyższające siły wrogów i wypadki zewnętrzne przeważyły szalę na stronę nieprzyjaciół Polski. Podzielono ziemie polskie i odebrano władzę — a bez ziemi i najwyższej władzy nie ma państwa.

Przez 129 lat naród polski nie posiadał ziemi i władzy, był w niewoli państwowej Rosji, Niemiec i Austrji. Lecz przez cały ten czas naród żył, wzmacniał się, wzrastał — a siłę czerpał z tradycji swojej i z Konstytucji Trzeciego Maja.

Pracowali wrogowie, silni i przebiegli nad tem, aby narodowi polskiemu odebrać mowę, wiarę i historję; im jednak większe wysiłki czynili, tem głębiej sięgała w duszę narodu polskiego ta wielka myśl, którą wyraziła Konstytucja Trzeciego Maja.

Przez te długie lata niewoli trzeciomajowa uchwała była poważnym czynnikiem, który wpływał na myśli i działanie całych pokoleń. Od następnego roku po uchwaleniu poczynając, rok za rokiem, w doli lepszej czy gorszej, — dzień 3-go Maja był jasnym promieniem wspomnień narodowych, był dniem rachunku sumienia dobrych synów sponiewieranej przemocą Ojczyzny, był momentem publicznego stwierdzenia żywotności narodu, jego uczuć patrjotycznych i niezłomnej wiary w odzyskanie niezależności i własnego państwa.

Minął wiek cały prześladowania i schlebiania, tłumienia, mamienia, obiecywania i oszukiwania.

Przez wiek długi trzeciomajowa jutrzenka złociła smutną drogę na szubienicę, na Sybir i do więzień tym, którzy pracowali i walczyli o duszę polską, o prawo do niepodległego życia tego pozornie spokojnego i śpiącego ogółu. Przez wiek ten cały dzień „Witaj, majowa jutrzenko" albo wybuchała radośnie na ustach polskich, albo kwiliła przy zapartych drzwiach i okiennicach, albo marła wpół słowa...

Przyszła wielka wojna. Naród polski godziny przebudzenia nie przespał. Własną wolą i wysiłkiem, przy sprzyjających okolicznościach i Bożej pomocy, odzyskał niepodległość, a w dniu 17 marca 1921 roku Sejm ustawodawczy, jako przedstawiciel polskiego narodu i w jego imieniu, „nawiązując do świętej tradycji wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja" — nową Konstytucję dla odzyskanego państwa polskiego uchwalił.

Dzień 3 maja stał się więc słusznie dniem święta narodowego i państwowego.

— — — — — — — — — — — — —

Święto narodowe, to dzień imienin naszej wspólnej matki, każdy syn jej przyjdzie do niej i złoży jej w ofierze, co najdroższe posiada.

Kto w dzień ten modlitwą i czynem swoim nie dowiedzie prawdziwej miłości Boga i Ojczyzny, ten źle kocha Ojczyznę, ten niegodzien jest nosić imienia Polaka. Bo czcząc święto Narodu, oddajemy cześć i szacunek pracy naszej, uczciwości naszych zamiarów i czystości naszego życia: W życiu Narodu bowiem życie każdego z nas jest małą cegłą, na której zbudowany jest wielki, ogólny gmach.

A czcić to święto trzeba nietylko szumnem słowem, pochodami i graniem hymnów narodowych — ale przedewszystkiem czynem takim, któryby uczucia nasze tłumaczył doraźnie na działanie zgodne z tem, co ma wyrażać święto Narodu.

Uczucie nasze w ten dzień mówić będzie: — Chcemy by Naród był szczęśliwy!

Niech nam powiedzą uchwały Konstytucji 3-go Maja — co czyni Naród szczęśliwym. Oto stan kiedy wszyscy na ten Naród składający się ludzie będą świadomie pracować tak, aby w pracy swej widzieli szczęście wszystkich, a w szczęściu wszystkich szczęście własne.

Trzeba więc, jak to czyniła Konstytucja 3-go Maja, położyć główny nacisk na oświecanie wszystkich w Narodzie, aby nie było nikogo, ktoby pracując nie znał ostatecznego celu swej pracy.

Dzień rocznicy Konstytucji 3-go Maja jest dniem święta narodowego, które najpełniejsze swe znaczenie ujawni w szerokiem rozpowszechnianiu oświaty, jako fundamentu, jako podstawy, jako podbudowy gmachu Przyszłości narodowej.

Michał pisze w Gościu

Tak jest! Ten Michał się nikogo nie pyta jeno pisze. A pisze! No, musiał jednak porządnie czerwonym braciszkom na nagniotek nadepnąć, skoro poświęcili mu w „Gaz. Rob." „należytą odprawę." Odprawa ta nie ma nic wspólnego z odprawą posłów greckich, bo jest tak niedołężną i koszlawą że w trzech zdaniach można ją zniwelować.

Żądałem dowodów na frazes socjalistyczny, że księża ogłupiają lud. I „Tomasz niewierny" z „Gaz. Robotniczej" bierze parę przykładów za włosy i kładzie mi pod nogi. Hu, Hu, 65 dziewcząt szkolnych ze Zabrza, uczonych przez zmarłego ks. Neumana. Coprawda nie pisze Tomasz niewierny wyraźnie, jeno pobąkiwa, bo wie, że żyją ludzie, którzy tę aferę znają i mogliby ewentualne kłamstwa przygwoździć. Ani ks. Neumann nie dostał więzienia ani też nic mu nie udowodniono.

A choćby nawet człowiek — ksiądz zbłądził, to nie jest jeszcze dowód, że chrześćjanizm temu winien, wszak pisałem, że nie można chrześćjanizmu identyfikować z chrześćjanami, to znaczy z niektórymi chrześcjanami, bo nauka nie jest temu winną, że między nią a człowiekiem jest kontrast.

Czerwony Tomek przytacza mi skoro pierwszy dowód kuleje, inne dalsze dowody i to takie:

„Twierdzi następnie, że socjaliści chcą kogoś obniżyć do bydełka. Właśnie jest odwrotnie, bo napis na sztandarach: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się", ma za cel, aby przez łączność poprawić już tu na ziemi nasz marny byt. Przeszkodą w naszych dążnościach atoli jest kler, równający robotnika z bydełkiem. Daję przykład z wojny. Grupka żołnierzy buduje most na rzece. „Wróg" strzela wciąż na żołnierzy, jedni zginą, przychodzą inni itd. Pytam się, czy nie gorzej od bydląt, które ucieka od śmierci, żołnierz zaś idzie, chociaż widzi swą śmierć. Czy kler stanął w obronie tego człowieka żołnierza? Nie stanął. Za to stanęli socjaliści, którzy wypowiedzieli wojnę wojnie, kler zaś przeszkadza nam w tak wzniosłym celu."

Tomku kochany, powiedz mi który napis na sztandarach ma za cel, przez łączność poprawić już tu na ziemi nasz marny byt, czy „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się"? Bo napis „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się" widnieje na 4 sztand., komunistów, P. P. S.-lewicy, P. P. S. prawdziwej i P. P. S.-rewolucyjnej — secesyjnej. A to ładna łączność, gdy zacietrzewieni bracia w 1 maja zamiast się galancie zgodzić, kropią się laskami po plecach i rozwalają sobie łby. Drągi sztandarów, na których widnieje taki ładny napis, łamią gnaty towarzyszów; jeżeli

Tomku myślisz, że w ten sposób „już tu na ziemi“ poprawiasz marny byt proletarjatu, to idź do lekarza, boś nieuleczalnie chory. Wszak w ostatni dzień socjalistyczny 1 maja 1928 przyszło do wielkiego rozlewu krwi w Warszawie, jeżeli tak wygląda łączność braci czerwonych w praktyce, to na nią gwiżdżemy. Tomku ani „już tu na ziemi“ ani innym świecie nie przygotujesz socjalizmem dla robotnika lepszego bytu.

Co ma oznaczać przykład z wojny, tego nie rozumiem. Musiał Tomasz głęboko w kieliszek zajrzeć, że mu się pamięć z myślami tak pokiełbasiła. Kler nie tylko stanął w obronie żołnierza, ale kler szedł za nim do rowów strzeleckich i kładł razem z nim swoje życie. Podczas kiedy Papież wydaje encyklikę do zaprzestania wojny i zawarcia pokoju — socjaliści — tak socjaliści wszystkich państw uchwalają kredyty rządom na dalsze prowadzenie wojny. Tak wygląda rzekome wypowiedzenie przez socjalistów wojny wojnie. Frazesami napełniają usta a kredytami i granatami napychają kieszenie żołnierzy, by mogli zabijać socjalistę innego państwa.

Nie o bajki i głupstwa się pytałem ale o dowody, że chrześćjanizm ogłupia lud — a tych dowodów Tomek nie przytoczył.

Bo most nad rzeką, o którym pisze, porządnie się chwieje, jak w ogóle chwiejne są wywody Tomka.

Michał.

Do Młodzieży Abstynenckiej zorganizowanej w S. M. P.

Zarząd Diecezjalny Katolików Abstynentów na Śląsku urządza w niedzielę, dnia 12 maja rb. w Król. Hucie „Zlot Abstynencki“. Zlot ten ma być manifestacją abstynencką, dlatego zwracamy się do wszystkiej Młodzieży Abstynenckiej, zorganizowanej w S. M. P. z gorącym apelem do gremjalnego wzięcia udziału w tej demonstracji i to o ile możliwe ze sztandarami.

Program tej uroczystości jest następujący:

1. W niedzielę, dnia 12 maja rb. o godz. 8,30 zbiórka na placu hali targowej w Król. Hucie.
2. O godz. 9,30 wymarsz na nabożeństwo do kościoła Św. Barbary, podczas którego wygłosi okolicznościowe kazanie O. Kameljanin z Tarn. Gór.
3. Po nabożeństwie wymarsz na salę Rady Miejskiej.
4. Na sali obrady i uchwalenie rezolucji.

Wszystkich informacyj związanych z Zlotem udziela Sekretarjat Stow. Abstynenckich Katowice, ul. Ks. Damrota 8.

Doniesienia Związku Młodzieży męskiej i żeńskiej

Dla druchen 1—2, dla druhów 3—4.

1. Za najlepsze roboty ręczne, przysłane na Wystawę Robót w Roździeniu-Szopienicach w dniu 10. II. br., a następnie w Katowicach w dniach 17. do 19. II. br. Związek przyznał nagrody w postaci skarbonek i książeczek oszczędnościowych ogólnie dla S. M. P. Ż. Król. Huta, par. Św. Jadwigi i par. Św. Barbary, S. M. P. Ż. Mysłowice, S. M. P. Ż. Lubliniec, S. M. P. Ż. Bielszowice, S. M. Ż. Wielkie Piekary, oraz drch. Felicja Ceglarska z S. M. P. Ż. Katowice (Najśw. Marji Panny), drch. Alojza Włosikówna z S. M. P. Ż. Katowice (Katedra), drch. Aniela Niklówna, Elżbieta Wyciskówna, Anastazja Karaskówna, Gertruda Pyczanka i Łucja Dreinertówna z S. M. P. Ż. Roździeń-Szopienice i drch. Anna Grzybówna. Stowarzyszenia druchny nagrodzone powinny się zgłosić do Związku po odbiór skarbonek. — 2. Zeiony na „Święto druchen“ już nadeszły. Niech Zarząd pośle przy okazji druchnę. — 3. Naczelnicy sportu! Od 1 czerwca odbędzie się 4-tygodniowy bezpłatny kurs w. f. Czem prędzej się ktoś zgłosi, tem pewniej będzie przyjęty. Ostatni termin do zgłoszeń 10 maj. — 4. Druchowie! Kto najlepsze pośle sprawozdanie z pięknego zjazdu naszego, otrzyma nagrodę w wysokości 20 zł. Choćby nie opisaliście całego zjazdu, napiszcie, co Wam się najlepiej podobało!

Z życia Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej

Królewska Huta. Prezeska okr. Górnośląskiego p. J. Kantorówna odwiedziła w dniu 25 kwietnia br. S. M. P. Ż. przy kościele Św. Barbary. gdzie wygłosiła wykład p. t. „Wpływ naszej organizacji na młodzież“. Zainteresowanie wykładem było duże. Zarząd pilnie pracuje. Księga protokółów prowadzona wzorowo. Zebranie było urozmaicone monologami, z których druchny wywiązały się znakomicie.

Nowa Wieś. W niedzielę, dnia 14-go kwietnia br. odegrało miejscowe Kat. Stow. Polsk. Młodzieży Żeńskiej sztukę pod tyt. „Święta Cecylja“. Wieczór ten zaszczyciła swą obecnością miejscowe duchowieństwo, oraz kilku poważnych przedstawicieli miejscowych sfer urzędniczych. Sztuka odniosła dzięki udatnej grze, jakoteż odpowiedn. dekoracji, wielki sukces. Publiczność obdarzyła aktórki gry hucznemi oklaskami — zwłaszcza odtwórczynię św. Cecylji — w osobie uroczej blondyneczki p. Elżbiety Szmatolanki, która swym pięknym słowiczym głosem wzruszyła do łez słuchaczy. Pozatem wywiązały się bardzo dobrze z swych ról Eryna (p. Wypchołówna) i Domytila (p. Oleksianka). Sala przepełniona była po brzegi. Organizatorce tego przedstawienia, przewodniczącej Stow. p. Bezlerowej oraz reżyserce nauczycielce p. Nowickiej, które dodały wiele starań, by sztuka wypadła jak najudatniej, należy się wielkie uznanie. Miejscowe Społeczeństwo Polskie życzy sobie częściej tak miłe godziny spędzać.

Mysłowice. W dniu 21 kwietnia br. S. M. P. Ż. obchodziło uroczyście 5-lecie założenia swego Stowarzyszenia. W czasie „Akademji“ wysłuchałyśmy wykładu Przewiel. Ks. Prałata dr. Bromboszcza, który w przepięknych słowach skreślił ważność dzisiejszej uroczystości i pracę druchen. Następnie odegrano przedstawienie p. t. „Czary w Koziołkowie“, monologi i deklamacje. Poczem Przew. Ks. Sekretarz Generalny J. Matuszek wygłosił wykład na temat „Cóż mi daje S. M. P.“ W jędrnych i podniosłych słowach przedstawił ideę i znaczenie tegoż. Po ładnym korowodzie przemówiła w końcu prezeska okręgowa p. J. Kantorówna w krótkich, ale serdecznych słowach, wykazała ofiarną pracę Przew. Księży, pp. Nauczycielstwa i druchen na korzyść Stowarzyszenia w Mysłowicach.

Z życia Stowarzyszeń Młodzieży męskiej

S. M. P. Mysłowice. Dnia 7 kwietnia 1929 r. o godz. 16 urządziło tutejsze stowarzyszenie w sali Katol. Domu Ludow. wieczorek rodzicielski, na który składały się przemowy ks. patrona Bonka i p. Kubicy, deklamacje, monologi oraz odegranie sztuki teatraln. p. t. „Żelazny Wilk“ w trzech aktach. Jako patron tutejszego stowarzyszenia przemówił najprzód do licznie zebranej młodzieży Ks. Bonk oraz prezes Zarządu okręg. S. M. P. na okręg Mysłowicki p. Kubica zachęcając do wstąpienia w szeregi stowarzyszenia młodzieży oraz znaczenie S. M. P. w świecie społecznym i katolickim. Były to przemowy bardzo interesujące i treściowo-zajmujące, za co obdarzono je hucznemi oklaskami Następnie odegrał oddział młodzieży tut. stowarzyszenia sztukę teatralną. Wieczorem o godz. 20-tej odbyła się zabawa taneczna.

Nowy Bytom. Dnia 16 kwietnia 1929 r. odbyło się w Nowym Bytomiu miesięczne zebranie S. M. P. pod przewodnictwem prezesa Konrada Sławika, przy udziale 91 członków. Po zagajeniu zebrania i przywitaniu Ks. patrona Cichego przez prezesa Sławika i odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga“, odczytał sekretarz Kleppek protokół z ostatniego zebrania, który został przyjęty. Następnie Przew. O. Gwardjan, którego zebrani przywitali hucznemi oklaskami, wyraził pozdrowienie od Wiel. Ks. prob. Szymały, poczem przemówił w miłych, gorących i ojcowskich słowach o znaczeniu, celu i zadaniu S. M. P., apelował do zebranych, żeby byli dobrymi młodzieńcami katolikami-polakami, chlubą kościoła katolickiego i parafji. Wyraził swe wielkie zadowolenie, że aż 26 członków było w Kokoszycach na rekolekcjach i zachęcał innych do udziału w późniejszych rekolekcjach. Z inicjatywy Ks. patrona Cichego założono „Grupę Eucharystyczną“, do której się zapisało aż 90 członków, poczem Przew. O. Gwardjan wyjaśnił wielkie znaczenie należenia do tej grupy. Referat przyjęto hucznemi oklaskami i trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje“!, na cześć Przew. O. Gwardjana

i Ks. Patrona. O odbytych rekolekcjach w święta Wielkanocne w Kokoszycach zdał drh. Janoszka zajmujące sprawozdanie, które zebrani w skupieniu wysłuchali. Po omówieniu różnych ważnych spraw bieżących przystąpiono do wyboru delegatów na Zjazd Delegatów S. M. P. w Katowicach, w skład którego zostali wybrani: Konrad Sławik prezes, Paweł Janoszka wiceprezes, członkowie honorowi P. Janeczko i Jan Hylla. Następnie mianowano 7 druhów członkami honorowymi za dobrą działalność i zasługi w miejscowem S. M. P. i to: Franciszka Janeczkę, Jana Kampczyka, Jana Kaczmarka, Wiktora Grossa, Jana Hyllę, Jana Szczyrbę i Jana Orszulika, na co się zebrani członkowie jednogłośnie zgodzili, poczem Ks. ptron złożył im serdeczne życzenia i wzniósł na ich cześć trzykrotny okrzyk „Niech żyją!", co też wszyscy powtórzyli. Na nowych członków S. M. P. zapisało się 47 młodzieńców. Naczelnik sportu druh Kałuża omówił sprawy sportowe i zachęcał członków do brania udziału w sporcie. W części wesołej przewodniczył członek honorowy Gros, po odśpiewaniu pieśni „Hej do apelu" zakończył zebranie hasłem „Gotów". Nastrój był miły i wesoły.

Nowy Bieruń. (Zebranie propagandowe S. M. P.) W niedzielę, dnia 14 bm. urządziło Stow. Mołdzieży Polskiej w Bieruniu Nowym zebranie propagandowe w celu pozyskania młodzieży, opuszczającej w rb. mury szkolne. Na zebranie przybyli z ramienia zarządu okręgowego patron okręgowy Ks. Bonk i sekr. okr. druh Kornek. Zebranie zagaił patron okręgowy Wiel. Ks. Bonk witając licznie zebranych gości i w serdecznych słowach zachęcał młodzież do wstępowania do szeregów S. M. P. Następnie przemówił do zebranych miejscowy kierownik szkoły, zachęcając rodziców i wzywał o poparcie Stow. Poczem przemówił w serdecznych słowach miejscowy proboszcz Przew. Ks. Linek, dając zebranym różne przykłady i przystąpiono do przyjęcia nowych członków, których było kilkunastu. Program był bardzo obfity: między innemi wygłoszono kilka deklamacyj, monologów, jak również odbyło się pod kierownictwem druha naczelnika kilka występów gimnastycznych. Na zakończenie przemówił do zebranych prezes Stow. drh. Henzlok, dziękując zebranym za liczne przybycie. Po zebraniu odbyła się zabawa taneczna.

Knurów. S. M. P. Knurów urządziło w niedzielę, dnia 7 kwietnia br. „Wieczorek Rodzicielski", który miał na celu zacieśnienie stosunków między rodzicami druhów a działalnością Stowarzyszenia. Na wieczorek ten złożyły się monologi, krótkie przedstawienia sceniczne, kuplety i inne urozmaicenia. Wymienone urozmaicenia miały miejsce w czasie przerw tanecznych, które przyczyniły się bezsprzecznie do podniesienia pogodnego nastroju wśród obecnych. Dzięki sprężystej reżyserji ze strony miejscowego zarządu, cała ta impreza wypadła świetnie a publiczność zadowolona rozeszła się do swych ognisk domowych.

Pszów. W drugie Święto Wielkanocny 2-gi kurs dokształcający szkoły II w Pszowie pod reżyserją p. naucz. Bolesława Tyca urządził przedstawienie teatralne w Kornowacu. Odegrane były sztuki „Filip Styrkała" i „Nieboszczyk z urojenia". Amatorzy ze swych ról wywiązali się znakomicie, za co publiczność darzyła ich licznemi oklaskami. Sztuki te będą odegrane jeszcze przez tych amatorów w Krzyżkowicach, Rogach i Pszowie.

Czysty dochód z przedstawienia w Pszowie będzie przeznaczony na budowę kalwarji w Pszowie.

Skoczów. Chociaż mieścina nasza liczy około 3000 mieszkańców, to w szeregach naszych jest zaledwie 29 druhów. Ta mała garstka jednak z zapałem młodzieńczym chwyta się pracy. Regularnie, bo dwa razy w miesiącu mamy zebrania plenarne, połączone z wykładami ks. Patrona lub członków patronatu, których jest czterech. Deklamacje, monologi i śpiew stanowią występ druhów. Że druhowie w sporcie są zakochani, świadczy o tem pomysłowość jednego druha, który z braku skoczni, wychodził na zabudowanie i z dachu skacząc, ćwiczył się w skokach. Ponadto przyciąga druhów i samo ognisko. Urządzono niedawno konkurs szachowy. W grupie starszych druh Karol Kidoń otrzymał tytuł mistrza a w nagrodę dano mu czapkę związkową, w grupie zaś młodszych druh Meisner otrzymał odznakę S. M. P. Wspomnieć wkońcu muszę i o zarządzie z ruchliwym prezesem, dhem Franciszkiem Plachem na czele, aby tenże dalej ochotnie pracował na chwałę Bożą ku pożytkowi Ojczyźnie — Gotów!

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Kamienicy ad Bielsko święci swój sztandar dnia 20 maja. Stowarzyszenie nasze istnieje od 2 lat i dzięki celowej pracy może już w tym roku przystąpić do najradośniejszej w każdem Stowarzyszeniu uroczystości: **poświęcenia swego sztandaru.** Jest to wogóle pierwszy sztandar polskiej katolickiej organizacji w parafji Kamienickiej, stąd powinna ta uroczystość zainteresować jak najliczniejsze Stowarzyszenia bratnie naszego Związku śląskiego. Prosimy o jak najliczniejsze przybycie na naszą uroczystość do przepięknej gminy tuż pod znanym ogólnie Klimczokiem.

Rybnik. (Z kursu kukurydzianego w Rybniku dla druhów S. M. P.) Ministerstwo Rolnictwa dąży do rozpowszechnienia w Polsce kukurydzy, która w naszych warunkach klimatycznych dojrzewa i może się stać jedną z ważniejszych roślin naszego rolnika. Misję rozpowszechnienia kukurydzy powierzyło Ministerstwo Związkowi Młodzieży Polskiej. Za przykładem innych województw poszedł i Związek Młodzieży Polskiej na Śląsku. Pierwszą kukurydzę zasadzono na Śląsku przeszłego roku i przekonano się, że gleba na Śląsku również nadaje się do uprawiania kukurydzy. W bież. roku urządza związek kursy kukurydziane, celem zaznajomienia ogółu młodzieży z uprawą kukurydzy. Taki kurs odbył się również w niedzielę, dnia 14 b. m. w gimnazjum w Rybniku. Kurs został otwarty przez komendanta zw. p. naucz. Karugę z Pszowa, poczem wygłosił pan Adamczyk referat n. t.: „W jaki sposób należy uprawiać kukurydzę." Następny referat wygłosił p. naucz. Karuga: „Znaczenie gospodarcze uprawy kukurydzy w Polsce". W dyskusji zabrali głos uczestnicy kursu, a objaśnień udzielał p. Adamczyk. Po rozdaniu druków i książek o uprawie kukurydzy, zamknięto kurs o godz. 17-tej.

Kącik sportowy

Wyniki zawodów piłki nożnej.

S. M. P. Knurów — K. S. Rybnik 20 (rezerwa)
4 : 4 (4 : 1)

Mistrz klasy C uzyskuje remisowy wynik z dobrą drużyną K. S. Rybnik 20:

S. M. P. Rydułtowy — S. M. P. Pszów
7 : 0 (4 : 0)

Walne zwycięstwo uzyskuje B-klasowa drużyna nad Pszowem. Pszów gra z 4 rezerwowymi.

S. M. P. Knurów — K. S. Łaziska (rezerwa)
3 : 1

S. M. P. Knurów — K. S. Błyskawica Kopalnia Ema (rezerwa)
3 : 2 (2 : 1).

Nadesłane.

Ministerstwo Rolnictwa urządziło w dniach od 18 do 23-go lutego w Warszawie kurs dla instruktorów konkursów przysposobienia rolniczego, w którym wzięło udział m. in. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej. Z każdego Związku został wysłany jeden delegat. Wykłady wygłaszali kolejno: p. prof. Mikułowski Pomorski: „Przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej na tle całokształtu metod pracy oświatowej na wsi"; p. Wyrzykowski: „Wydawnictwa związane z akcją przysposobienia rolniczego"; p. prof. Pomorski: „Tematy konkursowe"; p. Kobyliński: „Organizacja przysposobienia rolniczego" i „Przygotowanie akcji konkursowej"; p. Wyszomirski: „Lustracja konkursów"; p. Żebrowska: „Konkurs trzody chlewnej"; p. Kobyliński: „Dokształcanie uczestników konkursów"; p. Wyszomirski: „Lustracja i sprawozdania"; p. Trybulski: „Konkurs chowu kur"; p. Ciemniewski: „Wystawa prac konkursowych"; p. Wyszomirski: „Konkurs uprawy ziemniaków"; p. Błaszczyk: „Konkurs uprawy warzyw"; p. Więckowska: „Konkurs ogródków kwiatowych"; p. S. Saryusz-Zaleski i p. Temler: „Konkurs uprawy kukurydzy", p. Ciemniewski: „Konkurs uprawy buraków". Obszerne dyskusje po każdym referacie były dostatecznem świadectwem o zainteresowaniu się uczestników. W końcowem przemówieniu prof. Pomorski zachęcił uczestników kursu do wytrwałej pracy.